

W numerze

★ Znów alarm w sprawie wody ★ Rocznicą egzekucji ★ Działkowcy
★ Ultrasonograf w szpitalu ★ Stuletnia jubilatka ★ Dlaczego nikt nie
pamięta? ★ 20 lat odlewni

Czy grozi nam katastrofa epidemiologiczna?

❖ Problem wody dla Śremu powraca na nasze łamy kolejny raz. Ostatnio pisaliśmy o tragicznej wręcz sytuacji w marcu tego roku. Wydawało się wtedy, że gorzej nie może być. A jednak. Nowe ujęcie wody dla Śremu znów nie znalazło się w planie wojewódzkim na rok przyszły.

Trzeba sobie uświadomić, że już 15 lat temu, w 1973 roku, obecnie eksploatowane ujęcie wody zlokalizowane przy ulicach Franciszkańskiej i Parkowej zostało zakwestionowane przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. W związku z tym wskazano tereny pod nowe ujęcie wody w rejonie Kawcza po obu stronach Warty.

— Usytuowanie ujęcia w górnym biegu rzeki, powyżej miasta, stwarzało mniejsze zagrożenie sanitarne — mówi dyrektor śremskiego zakładu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Eugeniusz Wysocki. — Chcę oszczędzić czytelnikom wylizanki, która musiałaby w tym miejscu nastąpić, by oddać w pełni obraz

naszych i inwestora starań. Najistotniejszym jest to, że ciągle stwarzano nam nowe trudności: wykonano wszystkie, zdawałoby się, zalecenia — powstawały nowe, o których wcześniej nikt nie wspominał. Przez 15 lat przeprowadzono dziesiątki badań, analiz, studiów dotyczących kolejnych wariantów. Wszystko to — w związku z ujęciem wody i obiektami stacji jej uzdatniania.

W marcu tego roku w Wydziale Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu podjęto decyzję o zmianie lokalizacji stacji uzdatniania wody z Kawcza na rejon ulicy Parkowej. Równocześnie postanowiono m.in., że dla potrzeb Śremu będzie

rozbudowywane istniejące ujęcie wody przy wale przeciwpowodziowym przy ul. Farnej w kierunku na północ od naturalnej warstwy wodonośnej, a ujęcie w Kawczu pozostawia się jako rezerwę dla potrzeb miasta w przyszłości.

Część dokumentacji technicznej związanej z tą inwestycją już wykonano, całość ma szansę powstać jeszcze w tym roku, pod warunkiem — jak zaznacza dyrektor Wysocki — że nikt znów nie zmieni lokalizacji lub nie wymyśli czegoś, co uniemożliwi projektowanie.

Przypomnijmy, że maksymalna zdolność produkcyjna istniejących urządzeń uzdatniających wodę wynosi 5400 m³ na dobę. Aktualnie urządzenia te uzdatniają do 8000 m³. Przeciążenie to powoduje, że nie odprowadzają wody jakościowo dobrej. Natomiast dobowe zapotrzebowanie na wodę wynosi od 9000 do 13500 m³. Już w tej sytuacji powstaje konieczność wyłączenia dopływu wody w poszczególnych częściach miasta na okres od 8 do 12 godzin w ciągu doby. To teraz. A co stanie się, gdy zrealizowane zostaną plany budownictwa mieszkaniowego? Zapotrzebowanie osiedla Helenki wynosi ponad

dok. na s. 2

DWUDZIESTOLECIE ŚREMSKIEJ ODLEWNI

Z płynnym żeliwem przez miasto

W październiku 1968 roku oddana została do eksploatacji Odlewnia Żeliwa ZPM im. H. Cegielskiego. Z tej okazji cofnąłem się o 20 lat i w moim osobistym pamiętniku wyczytałem:

I kwartał 1968 roku — trwa montaż maszyn i urządzeń w odlewni odlewów ciężkich, w odlewni szkoleniowej a także montaż największych w Polsce żeliwiaków o średnicy 1400 mm, montowane są nowoczesne urządzenia z izotopami węgla, służące do sterowania procesami technologicznymi. Przeprowadza się pierwsze prace rozruchowe maszyn i urządzeń.

Kwiecień — po „aptekarskich” przygotowaniach kierownictwo Odlewni podejmuje śmiałą decyzję dowożenia płynnego żeliwa ulicami, przez miasto, na odległość prawie 3 km. Było ono topione w starym żeliwiaku na W-10 (stara, mała odlewnia w mieście). Żeliwo o temperaturze ponad 1500°C przewozi się w półtonowej kadzi na specjalnie przygotowanym podwoziu, za ciągnikiem. Przechodnie stają zdumieni widząc buchające płomienie, słupy ognia, żar iskier, czując gorące strumienie powietrza spowodowane roztopioną mazią z żeliwa. Ciągnik dojeżdża do hali szkoleniowo-eksperymentalnej wydziału odlewów. Tym żeliwem zalewa się formy z nowego oprzyrządowania odlewniczego, sprawdza się opracowaną technologię, szkoli nowych pracowników.

W ten sposób żeliwo było przewożone do sierpnia. Była to dobra szkoła dla pracujących wtedy odlewników. Procentowała dobrymi wynikami w produkcji później, już z własnych żeliwiaków.

W tym czasie załoga śremskiej odlewni liczy około 1500 pracowników. Są wśród nich formierze, wytapiacze, operatorzy urządzeń, tokarze, ślusarze, elektrycy, automatycy, laboranci, kierownicy. Pracuje już kilkaset kobiet — przyuczonych do zawodu ale i o pełnych kwalifikacjach. Są inżynierowie, technicy, ekonomiści. Pracuje też spora grupa chłopów-robotników. Tworzy się nowa klasa robotnicza, wielkoprzemysłowa.

19 sierpnia — wzruszająca chwila dla wszystkich: tych, którzy budowali, którzy odbierają, którzy zaczynają produkować — następuje uruchomienie największego żeliwiaka o średnicy 1400 mm. To największy żeliwiak w Polsce. Ma bardzo dużą wydajność. Tęgo dnia odbywa się pierwszy spust żeliwa. Można już produkować dobre odlewy. Wszyscy na nie czekają. Widziałem ludzi, którzy mieli łzy w oczach...

(dokończenie w następnym numerze)

GABRIEL JASIŃSKI

WYCIECZKI:

1 października – godz. 11.00–15.00

– wycieczka rowerowa do lasu (dzieci kl. IV–VII) wyjazd sprzed SOK.

6 i 7 października

– „Śladami historii” – całodzienna wycieczka autokarowa szlakiem piastowskim (dla dzieci szkół podstawowych)
 UWAGA: SOK przyjmuje również zamówienia szkół na organizację wycieczek w innych terminach i na innych trasach.

TEATR (wyjazdy):

23 września – godz. 9.00

– „Burza w teatrze Go-go” (T. Nowy)

21 października – godz. 19.00

– „Bell Ami” (T. Muzyczny)

KONKURSY:

do 20 października

– przyjmowanie prac na konkurs na plakaty o tematyce:

1. „70 ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO”

2. „70 LAT NIEPODLEGŁEJ POLSKI”

(Uczestnicy – młodzież szkół ponadpodstawowych; technika dowolna. Format prac min. A2. Nagrody: bony książkowe).

do 15 listopada

– przyjmowanie prac na konkurs fotograficzny dla amatorów pt. „PARK POWSTAŃCÓW WLKP. W ŚREMIE”

Wiek uczestników – nieograniczony. Technika: foto czarno-białe, kolor i przeźroczka. Format zdjęć min. 18×24. Nagrody: materiały fotograficzne).

WYSTAWY:

1–20 października – wystawa gobelinów (SOK)

KLUBY, PRACOWNIE, ZESPOŁY:

W roku kulturalnym 1988/89 SOK zaprasza do współpracy w następujących klubach, pracowniach i zespołach:

– klub turystyczny „Włóczykije” (dziecięcy i młodzieżowy)

– kółko modelarskie (dziecięce)

– zespół taneczny (dziecięcy)

– kursy tańca dla dzieci i młodzieży

– pracownia fotograficzna (dziecięca)

– zespół kabaretowo-estradowy (dorośli)

– Orkiestra Dęta Towarzystwa Muzycznego (młodzież i dorośli)

SOK świadczy odpłatne usługi w zakresie:

– wyjazdów do teatrów i na inne imprezy kulturalne do Poznania

– organizacji wycieczek turystyczno-krajoznawczych w całej Polsce

– organizacji imprez okolicznościowych dla zakładów pracy (jubileusze, uroczystości, choinki dla dzieci)

– wyświetlanie filmów video i 16 mm.

– wykonywanie zdjęć czarno-białych

– wypożyczanie strojów ludowych i środków inscenizacji.

J.K.

URZĄD MIASTA I GMINY W ŚREMIE

zatrudni

kierownika Wydziału Finansowo-Budżetowego

Wymagane wykształcenie wyższe oraz minimum 3-letni staż pracy.



SZCZEGÓLNE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ
 W WYDZIALE OGÓLNO-ORGANIZACYJNYM, POKÓJ 11,
 TELEFON 4391 w. 222.

Zdjęcie na str. 4 przedstawia budynek przy ul. Mickiewicza 29.

KLUB

MACIUS

63-100 ŚREM UL. J. KRASIECIEGO 6 TEL. 4824

PRZECZYTAJ! ★ WYBIERZ! ★ PRZYJDŹ!

RYTMIKA – dla dzieci 3–7 lat

DZIEWCZĘCY ZESPÓŁ WOKALNO-RUCHOWY

SEKCJA STRZELECKA (10–15 lat)

SEKCJA KLASYCZNEJ JOGI INDYJSKIEJ

COMPACT KLUB

KLUB KIBICA KKS „LECH” POZNAŃ

KURSY:

- tańca towarzyskiego
- kroju i szycia
- dziewiarstwa ręcznego

CZWARTKOWE SPOTKANIA:

- „Kulisy opery” prezentuje Z. Dworzecki
- „Zwiedzamy świat bez dewiz” – prowadzi R. Lasowski
- recitale, koncerty muzyczne, wieczory poezji

DKF VIDEO (niedziela 18.00 i 20.00)

DYSKOTEKI SZKOLNE (sobota 17.00)

TENIS STOŁOWY

KLUBOKAWIARNIA (17.00–21.00) z punktem bibliotecznym i bogato zaopatrzonym stoiskiem handlowym

Oferujemy zakładom pracy i organizacjom wypożyczenie klubu na zebrania, szkolenia, zabawy i imprezy okolicznościowe z możliwością organizacji tych imprez.

G.W.

ULTRASONOGRAFICZNE BADANIA JAMY BRZUSZNEJ I TARCZYCY

POZNAŃ, UL. LIBELTA 26 – TELEFON 52-93-81

Od poniedziałku do piątku od 14.00 do 16.00
 w soboty od 9.00 do 11.00



sentencja miesiąca

*Lepiej mieć uczciwych wrogów
 niż fałszywych przyjaciół*

Zespół redakcyjny: Karol Gostomski – przewodniczący, Renata Kocielińska – zastępca przewodniczącego, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kondras, Adam Podsiadły, Irena Staszewska, Roman Szałtrański, Marceł Szczyński, Zbigniew Szmidt, Kazimierz Zastawny.

Redakcja techniczna: Eugeniusz A. Farster, Maciej Waraczewski.

Redakcja zastrzega sobie prawa decyzji druku nadesłanych materiałów, dokonywania skrótów i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Kilińskiego 2, telefon 44-67.

PZGMK 6 — 63671/88 — 2000 — Z-5

CZY GROZI NAM KATASTROFA EPIDEMIOLOGICZNA?

dok. ze s. 1

4000 m³. Do tego dojdzie osiedle budownictwa jednorodzinne, powstające zakłady pracy itp. Czyli w najbliższych latach zapotrzebowanie na wodę będzie mogło być pokryte jedynie w 30–40%. Przemawiają te liczby do wyobraźni?

Jeśli niedostatecznie, to podsunę inne dane. Nasza woda pod względem jakości nie odpowiada Polskiej Normie. Głównie dotyczy to przekroczenia zawartości manganu i żelaza. – Niewydajne urzędnika do uzdatniania powodują, że woda zawiera około 0,8 mg manganu na 1 dm³, przy normie dopuszczalnej 0,1 mg/dm³ – mówi Daniel Kujawski z Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Śremie. – Czasami możemy zaobserwować odrywającą się od spluczki czarną maź; to właśnie ten nadmiar manganu. A brązowa woda, to znak, że przekroczona jest zawartość żelaza. Mamy sygnały, że są w Śremie bloki, gdzie taka woda dociera bez przerwy. Na domiar wszystkiego w dwóch najbardziej wydajnych studniach pojawił się fenol. Co

prawda nie przekroczyła jego ilość dopuszczalnej normy, ale to w przypadku wody niechlorowanej. My wodę musimy chlorować (ze względów zdrowotnych – chlor niszczy bakterie), w takiej zaś sytuacji powstają związki chloru z fenolem – chlorofenole – co powoduje, że woda ma obrzydliwy zapach i smak. Musieliśmy więc wnioskować do WPWiK w Poznaniu o wyłączenie tych studni z eksploatacji. Tak też się stało.

Prawdą jest, że mangan stanowi mikroelement konieczny dla życia. Ale jego nadmiar jest bardzo szkodliwy. Każdy organizm przyjmuje to inaczej, jednak można wspomnieć, że działa toksycznie na układ nerwowy, ma też toksyczny wpływ na organy wewnętrzne: wątrobę, nerki, trzustkę, jelita. Może obniżać odporność na infekcje (poprzez obniżenie ciał odpornościowych), zwiększa podatność na zapalenie płuc.

W końcu wniosek najprostszy, ale najbardziej przerażający: brak wody grozi katastrofą epidemiologiczną.

Przypomnijmy, że w styczniu Naczelnik Miasta i Gminy zwrócił się do wszystkich

użytkowników wody z apelem o partycypację w budowie nowego wodociągu. To pozwoliłoby rozpocząć tę inwestycję jeszcze w tym roku, mimo nie ujęcia jej w planie inwestycyjnym Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zwrócił się do zakładów pracy i instytucji z propozycją wpłat kwoty proporcjonalnej do rocznego zużycia przez nie wody. Wystarczyłoby, gdyby z tych dobrowolnych wpłat uzyskano w roku bieżącym 200 milionów złotych. Niestety. Do tej pory zdołano zebrać niespełna 12 milionów złotych. Nie odpowiedziały do tej pory na apel zakłady zużywające najwięcej wody: m.in. Spółdzielnia Mieszkaniowa (która powinna wpłacić 184 miliony zł, Odlewnia Żeliwa – 53 miliony). Jak już zaznaczono, jest to dobrowolna wpłata. **Władze administracyjne w pełni rozumieją sytuację zakładów pracy, również nie należącą do łatwych. Jednak w ten sposób jesteśmy w błędnym kole. Bez wody – stanie budownictwo mieszkaniowe, ograniczona będzie produkcja, woda będzie ściśle racjonowana.**

CÓŻ WIĘC NAS CZEKA?

Z.

prezentacje

Dla kogo kredyty?

Rok temu, w październiku – tradycyjnym miesiącu oszczędności, przedstawiliśmy czytelnikom śremski oddział Państwowego Banku PKO. Dziś coraz częściej słyszy się, że naprawdę nie warto oszczędzać. Natomiast oplatą się brać kredyty. Ale czy prosto otrzymać kredyt? Komu udziela kredytów Narodowy Bank Polski? O tym rozmawiam z dyrektorem śremskiego oddziału NBP Władysławem Krammem.

● Na czym polega działalność waszego Banku?

– Do zakresu naszych działań należy: obsługa obiegu pieniężnego jednostek gospodarki uspołecznionej, rozliczenia pieniężne gotówkowe i bezgotówkowe, rozliczenia międzyoddziałowe. Aktualnie prowadzimy rachunki dla 169 jednostek gospodarczych. Prowadzimy również rachunki walutowe (konto „M” – rozliczenie w walutach wymiennalnych). Zajmujemy się zastępczą obsługą wpłat i wypłat na rzecz PKO. Bank świadczy też usługi walutowo-dewizowe dla indywidualnych turystów. W okresie wakacyjnym prowadzimy obsługę turystyki zbiorowej dla młodzieży. Bank udziela kredytów jednostkom gospodarki uspołecznionej nie związanej z rolnictwem. Prowadzimy także tzw. depozyty rzeczowe. Działalność Banku obejmuje obszar byłego powiatu śremskiego i gminy Czempień.

● Komu udzielacie kredytów?

– W tym zakresie obsługujemy 18 jednostek gospodarczych. Przeważają jednostki handlowe i spółdzielczości pracy. Kredytujemy także Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Kombinat Budownictwa Ogólnego w Śremie. W roku bieżącym udzieliłmy już kredytów w wysokości 2 miliardów złotych.

● Ale zwykły obywatel ma na przykład problemy z otrzymaniem rubli.

– Faktycznie. Nadal nie dysponujemy czekami i walutą ZSRR. Zwiększyły się ostatnio wyjazdy do Związku Radzieckiego i posiadane środki dewizowe w naszym banku wyczerpały się. Czynniki starania o dodatkowe przydziały dewiz.

● Czy podejmujecie jakiegokolwiek działania, które mogłyby zrekompensować galopującą inflację?

– Przewiduje się wprowadzić wyższe stopy procentowe na lokaty składane w bankach.

● Przecież klient i tak jest na was skazany. Nie ma możliwości wyboru.

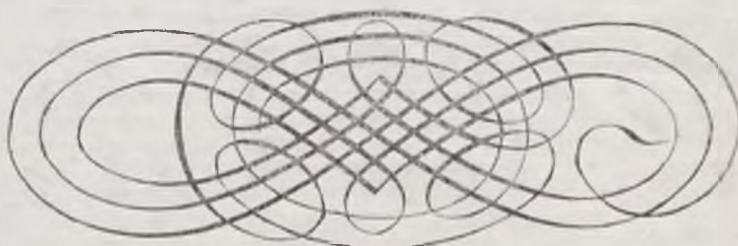
– Z dniem 1 stycznia 1989 roku wchodzi w nowy system funkcjonowania banków. Staniemy się śremskim oddziałem Wielkopolskiego Banku Kredytowego. Bank ten będzie obejmował 40 oddziałów usytuowanych również poza Wielkopolską. Podobnych „central bankowych” będzie w kraju osiem. I to powinno stworzyć konkurencyjność w świadczeniu usług kredytowych dla klientów.

● Jak liczną zatrudniacie załogę?

– W naszym banku pracuje 30 osób, z czego 23 to kobiety. Wszyscy są pracownikami o odpowiednich kwalifikacjach, większość z nich to znakomici fachowcy z długoletnim stażem. Często, dzięki swoim kwalifikacjom, mogą udzielać się społecznie. Przygotowują zadania, które wymagają znajomości zasad finansowych: analizy i prognozy ekonomiczne z naszego rejonu, wyniki ekonomiczne przedsiębiorstw, ocenę sytuacji pieniężno-rynkowej w Śremie.

● Życzę więc aby zapowiedziane zmiany przyniosły wam wiele dodatkowej satysfakcji z wykonywanej pracy a jednocześnie, by były korzystne dla waszych klientów.

GABRIEL JASIŃSKI



Obchodzącym w październiku swoje święto — nauzczytelom, żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, pracownikom MO i SB życzymy satysfakcji z pracy zawodowej i społecznej

Redakcja
„GŁOSU ŚREMSKIEGO”

200 lat!

Przy ulicy Walki Młodych nr 2 w Śremie, na pierwszym piętrze, mieszka z córką Marią pani Jadwiga Walkiewicz. Rzadka to okazja składać wizytę reporterską człowiekowi, któremu jest dane przeżywać 100-lecie urodzin w dobrym zdrowiu i nie gorzym samopoczuciu.

Z dziadów-pradziadów związana jestem ze Śremem – wspomina pani Jadwiga. – Tu przyszedł na świat 17 października 1888 roku. Ojciec Marcin Żelba i matka Anastazja mieli nas dziewięcioro dzieci. Rodzinny mój dom stał na Wielkiej Rzeźnickiej. Ojciec zapewniał nam byt życiowy prowadząc handel bydłem. Ciężko pracowałam od najmłodszych lat pomagając ojcu. Ukończyłam niemiecką szkołę powszechną w Śremie. Zapisalam się do chóru kościelnego św. Cecylii, który nie tylko śpiewał, ale też wystawiał przedstawienia teatralne. Występowałam np. w „Chacie za wsią”, „Kościuszkę pod Racławicami”, „Krakowiacy i górale”. Zawsze i długo ciągnęło mnie do społecznego działania. Lubiłam sport, a najwięcej jazdę na łyżwach po warciańskich wylewkach. Próbowałam też grać w tenisa. Do kiedy

oczy pozwoliły, każdą wolną chwilę spędzałam na czytaniu książek i różnych gazet. W 1913 r. wyszłam za mąż za robotnika – ślusarza od Malinowskiego – Michała Walkiewicza. To był skończony patriota. Niedługo po ślubie ruszył na wojnę światową. Długo go nie było, bo walczył od Macedonii po Belgię. Modliłam się, by wrócił cały i zdrowy. Wtedy złożyłam ślubowanie, że jeżeli wojnę przeżyje, to będę dobrowolnie pościć w każdą środę. Szczęśliwa z powrotu męża słowa dotrymałam i wiąże mnie ono trwale do śmierci. Ale Michał zaraz wstąpił do powstańców śremskich i walczył w grudniu 1918 r. o zajęcie Czempinia. Od 1920 r. mieszkaliśmy krótko w Raszkowie, potem w Odolanowie koło Ostrowa Wlkp. Kiedy wybuchła wojna 1939 roku wróciłam do Śremu. Uciekałam z rodziną pod Strzałkowo i lękałam się, jak inni, o każdy dzień życia podczas okupacji niemieckiej. Po wojnie wróciłam do Odolanowa, gdzie w 1955 r. zostałam wdową. Od tego czasu mieszkam nieprzerwanie w rodzinnym Śremie. Już nie mogę wychodzić na spacer, czytać sama czy oglądać telewizji. Trzy lata temu ciężko



Pani JADWIGA WALKIEWICZ
w dniu setnych urodzin

Fot. Roman Chrobęszcz

zachorowałam, lecz widocznie opatrzność losu pozwoliła jeszcze na to 100 lat. Cięższą się z każdych odwiedzin. Dożyłam 4 wnuków, 6 prawnuków i 2 pra-pra wnuków Michała i Aleksandrę. Często do mnie przychodzą i umilają czas. Moja matka żyła 93 lata. Pochodzę więc z długowiecznej śremskiej rodziny.

Szanowna Pani Jadwigo! Do wielu jubileuszowo-urodzinowych życzeń dopisuje się serdecznymi słowami zespół redakcyjny „Głosu Śremskiego”.

ADAM PODSIADŁY

SENTYMENTY

Transport i komunikacja

Już kiedyś podkreślałam znaczenie, jakie dla rozwoju osiedli ludzkich posiadają naturalne zbiorniki i ciek wodne: stawy, jeziora a zwłaszcza rzeka. W tych czasach, kiedy nie istniała mechanizacja kołowa, jedynie drogi wodne umożliwiały transport większej masy towarowej oraz znaczniejszy ruch pasażerski. Pamiętam jeszcze lata, kiedy na Warcie prawie każdego dnia pojawiały się jakieś większe obiekty pływające: barki (szkuty) oraz tratwy z powiązanych ze sobą pni drzewnych spławianych do tartaku Józefa Łożyńskiego. Wiele uciechy sprawiało nam skakanie po tratwie przymocowanej do brzegu w pobliżu tartaku. Jednakże śremski transport rzeczny zaczął się dopiero pod koniec ubiegłego wieku, bowiem wprawdzie należało odpowiednio uregulować Wartę; usunąć młyny wodne i oczyścić koryto.

Mały port rzeczny zbudowano na lewym brzegu w pobliżu mostu naprzeciw magazynów zbożowych późniejszej f-my „Spójnia”. Do Śremu przywożono większe ilości towarów jako dostawy hurtowe dla kupców, paszę, nawozy sztuczne i materiały budowlane. W kierunku Poznania spławiano zboże, mąkę, cukier, spirytus, cegłę i drewno budowlane.

Uruchomienie transportu towarowego przy wykorzystaniu drogi wodnej i dzięki użyciu dość prymitywnych środków przewozu nie wymagało większych nakładów, a zaspokajało w znacznym stopniu istniejące potrzeby. Nie załatwiała jednak problemu ruchu pasażerskiego w ogólnym rozumieniu. Toteż nadal mało kto mógł sobie pozwolić na podróż dyliżansem pocztowym, jeżeli w ogóle taki przez daną miejscowość przebiegał. Końmi natomiast, i to niezbyt daleko, mógł jechać tylko posiadacz zaprzęgu. Dopiero uruchomienie linii kolejowej Śrem–Czempin w 1884 r., a następnie przedłużenie jej w przeciwnym kierunku do Jarocina w 1906 roku, pozwoliło ludności mieszkającej w zasięgu tej drogi żelaznej do „wysunięcia nosa” poza swoje gniazdo rodzinne.

W okresie I wojny światowej często jeździłam pociągiem z Chwałkowa do Książa po przydziały kartkowe. W ówczesnym systemie kolejowym istniały cztery klasy wagonów. Śremskie pociągi miały wagony klasy czwartej i jeden klasy trzeciej z przedziałem druciej. W czwartej klasie siedziało się na ławkach bez oparcia wzdłuż ścian, trzecia klasa miała ławki z oparciem, a w przedziale druciej były pluszowe kanapy. Do ogrzewania służył żelazny piec, do którego w czasie jazdy dorzucano węgla. Toteż

raz było za gorąco, a po jakimś czasie oziębiało się. Szybkość dochodziła do 20 km na godzinę, przystanki bywały dość długie, szczególnie jesienią, kiedy pociąg (osobowo-towarowy) zabierał wagony z produktami rolnymi, głównie burakami cukrowymi. Na temat tej powolnej jazdy krążyła wówczas śmieszna anegdotka. Trasa pociągu, jak wiadomo, od Psarskiego biegnie przeważnie szosą. Kiedyś tą drogą szła z tobołkiem na plecach wiejska kobieta. W pewnej chwili mijal ją pociąg z Czempinia. Konduktor zauważywszy kobietę, krzyknął do niej przez okno, ażeby wsiadła. – Nie, nie! Dzisiaj się spieszę. Dziękuję – odpowiedziała.

Powolność ówczesnej kolei, długie postoje na wszystkich przystankach, przesiadka w Czempiniu – wszystko to sprawiało, że podróż do Poznania znacznie się wydłużała, stawała się uciążliwa. Zresztą nie tylko na tej linii. Toteż coraz powszechniej narastała konkurencja autobusów wobec PKP. Pierwszym, który zaryzykował w 1926 r. przetrzeć szlak autobusowy ze Śremu do Poznania był Stefan Pawlicki, właściciel hurtowni artykułów spożywczych. Jak to zwykle bywa przy wszelkiego rodzaju nowinkach, początkowo dosyć podejrzliwie oglądano autobus mający miejsce postoju na Rynku przy narożniku ul. Kościuszki. W czasie odjazdu i przyjazdu gromadziła się tam zawsze spora grupa gapowiczów. Ale powoli przyzwyczajono się do tego pojazdu, który mógł pomieścić około 30 pasażerów i coraz częściej jechał zapelniony. Przejazd do Poznania kosztował 2,50 zł. Po jakimś czasie Ślązak uruchomił również autobus do Poznania. Nową linię Śrem–Mosina–Poznań utworzyła w 1929 r. F-ma Tobolskiego, ułatwiający w ten sposób komunikację pasażerską Manieczkom, Brodnicy, Żabnu i pobliskim wsiom. Prawdziwy niemal luksus podróżowania, jak na ówczesne możliwości, zapewniła swoim pasażerom F-ma Komunikacji Autobusowej Staniszewskich, która od 1930 r. wprowadziła na trasę przedłużoną do Gostynia piękne, wygodne, długie autobusy marki „Komnik”. Osiem razy dziennie można było dojechać do Poznania i wrócić. W niedziele i święta dodatkowy autobus, zwany teatralnym, wyjeżdżał z Poznania o godzinie 21.45. Zmiany, jakim uległa śremska komunikacja autobusowa od pojedynczego wozu Pawlickiego sprzed 60 lat, najlepiej można odczytać na dzisiejszym dworcu PKS.

MARCELI SZCZĘSNY

Urodził się w Mirkowie pow. Kępno 4 stycznia 1898 r. Był synem rolnika Józefa Rzadkiego i Juliany Moskiew. Po ukończeniu szkoły ludowej w rodzinnej miejscowości wstąpił w 1912 r. do Małego Seminarium X.X. Misjonarzy w Krakowie. Po półtora roku wystąpił z niego, gdyż chciał zostać księdzem świeckim. W 1916 r. powołany został do armii niemieckiej. Przez dwa lata walczył na froncie francuskim I wojny światowej. Wojnę kończył w niewoli amerykańskiej. W 1919 r. wstąpił do armii organizowanej we Francji przez gen. Józefa Hallera. Po przyjeździe do Polski brał czynny udział w wojnie polsko-radzieckiej. W 1921 r. zdemobilizowany przebywał u brata nauczyciela w Sosnowcu. W tym czasie bardzo często odwiedzał Częstochowę. Pragnąc uzupełnić wykształcenie zapisał się na kurs Pedagogium Akademickiego w Poznaniu. W styczniu 1923 r. przystąpił po raz pierwszy do matury, którą ostatecznie uzyskał w kwietniu tego roku w Gimnazjum im. Jana Kantego. Zaraz potem rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Gnieźnie i Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał w lutym 1932 r. Pracę duszpasterską rozpoczął, jako wikariusz we Wronkach, od marca 1932 r. Na mocy decyzji władz kościelnych od 1 września przeniesiony został do Rogoźna, gdzie objął funkcję prefekta Gimnazjum Męskiego. Podobną pracę podjął Ks. A. Rzadki we wrześniu 1935 r. w Państwowym Gim-

Ks. Antoni Rzadki



Ks. ANTONI RZADKI
(1898—1939)

Fot. Archiwum Muzeum Śremskiego

* Biogram przygotowany został w ramach prac naukowo-badawczych nad „Śremskim Słownikiem Biograficznym”. Autor noty przy jej opracowaniu oparł się na źródłach udostępnionych przez Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu; sygn.: I KA 9256; IX 1946, s. 65; XIV, s. 222; XLVI, s. 50—51; XLVIII, s. 247—248.

nazjum im. Gen. J. Wybickiego w Śremie. Kierował też Konwiktem Arcybiskupim, opiekował się kołem samopomocy uczniowskiej, a od listopada 1936 r. do września 1939 r. pełnił funkcję kapelana Harcerskiego Hufca Męskiego w Śremie.

W oparciu o obserwacje życia szkolnego i doświadczenia pedagogiczne napisał pracę tzw. „domową” pt. „Kary i nagrody w szkole”, którą przedstawił na Uniwersytecie Jagiellońskim jako magisterską, ale mimo dwukrotnej obrony tytułu naukowego magistra historii nie uzyskał.

Wybuch wojny 1 września 1939 r. zastał ks. A. Rzadkiego w Śremie. Gimnazjum było nieczynne i tak jak inni mieszkańcy miasta wyczekiwał na rozwój sytuacji. Wszystko się wyjaśniło, kiedy Śrem został zajęty przez Wehrmacht. Władze wojskowe okupanta w celach bezpieczeństwa zarządziły zatrzymywanie w areszcie zmieniające się grupy Polaków. W grupie aresztowanych 19 października 1939 r. był także ks. Rzadki. Wszyscy, w liczbie 19 osób, zostali publicznie rozstrzelani 20.X.1939 r. na Rynku w Śremie. Ks. Rzadki pochowany został we wspólnej mogile ofiar terroru hitlerowskiego na cmentarzu farnym. Po wojnie w kruchości kościoła pofranciszkańskiego wmurowana została tablica ku jego czci. W listopadzie 1986 r., po odnowieniu, tablicę umieszczono przy wejściu do kościoła.

Oprac. PIOTR SZMYT

Na Stanisław Kuczkowiak 20 X 1939 8 XI 1939 smutną rocznicę

(FRAGMENTY)

Dwudziesty październik to rocznica smutna,
W dniu tym miała miejsce rzecz bardzo okrutna.
Działo się to w Śremie w pierwszym roku wojny,
Kiedy władze miasta objął Niemiec zbrojny.

Stoją liczne tłumy Polaków na Rynku,
Wszyscy posmutnieli ze strachu i lęku,
Scena egzekucji stoi już gotowa,
Wał ubitej ziemi, kula się w nim schowa.

Ludzie zgromadzeni na Rynku już czują,
Jaką niespodziankę Niemcy im gotują.
Zbir z Hitlera gwardii wychodzi z aktami,
Bo czerwony pojazd nadjechał z katami,
którzy z butną miną, zbrojni w karabiny,
Wnet wykonać mieli swe zbrodnicze czyny.
Na mieszkańcach Śremu tego tylko winnych,
Że w Ojczyzny sprawach widziano ich czynnych.

Prowadzą ulicą dziesięciu skazanych
Nagle ciszę Rynku huk salwy rozbija

I dziesięć ciał ludzkich na bruku się zwija.
Znów salwa mordercza i huk przeraźliwy...

W tym dniu października, jesiennym, ponurym
Oddali swe życie pod Ratusza murem —
ksiądz Rzadki, Laudowicz, Kaczmarek, Muślewski,
Adamski, Dąbrowski, doktor Matuszewski, Malinowski,
Janusz, Nowak, Ernst, Król, Meller, Barełkowski,
Czorek, Grąbczewski i Scheller, Pawłowski, Staniewski —
razem dziesięć, okryli żałobą ludzi wsi i miasta.

Jeszcze raz ten obraz Niemcy powtórzyli
I za miastem dalszych dwunastu stracili.
Te mordercze strzały daleko słyszano —
Było to ósmego listopada rano.
Na stosie ofiarnym legły różne stany:
Robotnik, rzemieślnik, rolnicy i pany —
Zginął Ronke, Janicki i Balcerkowski,
Robotnicy: Migdał, Szymaniak, Łaznowski,
Przybylski, Szarata, również roboczarze,
Zelba i Cieślak — Wojciechowski syn szklarza.

Niech duchy tych ofiar zawsze będą z wami,
Niech ciągle was strzegą, gdzie stawicie nogi,
Czy na piękne róże, czy kolczaste głogi.



* Autor przytoczonych fragmentów wiersza „Na smutną rocznicę” — Stanisław Kuczkowiak (zm. w 1976 r.), znany w Śremie działacz społeczny, inwalida wojenny przeżył, jak wielu mieszkańców miasta publiczną egzekucję Polaków 20.X.1939 r. Pod silnym wpływem tragicznego wydarzenia napisał w czasie okupacji ten wiersz.

o Stanisławie Kuczkowiaku wspominał w swoim felietonie „Sentymenty” Marcelli Szczepny („GS” nr 8 z 1988 r.).

(ape)

kalendaryzacja REGIONALNY

1902 r. — Wybudowano w Śremie nowe koszary.
14.I.1921 r. — Przybył z Inowrocławia do Śremu Szkolny Baon Piechoty Okręgu Korpusu nr VII.

27.IX.1956 r. — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Śremie powołało 12-osobowy Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej (przewodniczący — Kazimierz Jabłoński).

1.X.1957 r. — Na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 82/57 z dn. 13.III.1957 roku rozpoczęła działalność Okręgowa Spółdzielnia Mleczarka w Śremie (członków założycieli było 231 osób).

1963 r. — W powiecie śremskim funkcjonowało 48 rolniczych spółdzielni produkcyjnych gospodarujących na 8756 ha. (ape.)

Józef Łaniec urodził się 5 maja 1918 r. w miejscowości Lechnice w rejonie Wołkowysk (ZSRR).

– W czasie II wojny światowej przebywałem na terenie Związku Radzieckiego – mówi Józef Łaniec mieszkaniec Leśniczówki Mechlin. – Tam też zgłosiłem się i zostałem wcielony do Armii Radzieckiej i przydzielono mnie do batalionu pracy. W 1942 r. na apel o tworzeniu się w Związku Radzieckim Wojska Polskiego, zgłosiłem się na ochotnika i znalazłem się w Armii Andersa. Po wyprowadzeniu ze Związku Radzieckiego naszych wojsk, wstąpiłem do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

Po przejściu odpowiedniego przeszkolenia wojskowego, w lipcu 1943 r. złożyłem uroczystą przysięgę, a w dniu 12 i 13 października 1943 r. podobnie jak cała dywizja, przeszliśmy swój pierwszy chrzest bojowy pod Lenino. Dopiero po upływie kilku miesięcy od tej ciężkiej bitwy, wiosną 1944 r., wspomagając Armię Radziecką z każdym dniem zaczęliśmy posuwać się na zachód. I tak w lipcu 1944 r. zajęliśmy Chełm, a następnie Lublin. I znowu pół roku wyczekiwania, aż do ofensywy styczniowej. W styczniu 1945 r. u boku Armii Radzieckiej wyruszyliśmy pełną parą na zachód przez Warszawę, Poznań, Wał Pomorski i do Berlina, którego zdobycie kosztowało jeszcze wiele ofiar. Ja wraz ze swoją

W 45 ROCZNICĘ LWP

Walczyłem pod Lenino

jednostką staliśmy wówczas o kilkanaście kilometrów od Berlina. A 9 maja 1945 r. z ogromną radością przyjęliśmy wiadomość, że wojna się skończyła, że Niemcy podpisali bezwarunkową kapitulację.

– Po wojnie – mówi Józef Łaniec – przyjechałem do Wielkopolski i osiedliłem się w Golinie, w byłym powiecie jarocińskim. Od 1946 r. zamieszkałem w Mechlinie i przez całe swoje życie do chwili przejścia na emeryturę w 1977 roku pracowałem w Leśnictwie Mechlin w charakterze robotnika leśnego. Faktycznie więc można powiedzieć, że wędrówka którą rozpocząłem od Lenino – zakończyła się w Mechlinie.

Zanotował:
STANISŁAW FALECKI

PAMIĘTAJMY

O STASIU ŚREMskim

Ostatnie miejsce spoczynku. Tak zwykle się określać kawałek ziemi, na którym każdemu z nas przyjdzie złożyć swoje kości. Po śmierci. Ale wielu za życia już z mozołem ciuła groz do grosza, by tę ostatnią drogę godnie przebyć i godnie w ziemi spocząć. Godnie. Tak właśnie każe sumienie. O tym pamiętają później najbliżsi pielęgnując grób, przynosząc kwiaty, stawiając świeczki w dzień zmarłych.

Ale dlaczego żyjący odmawiają prawa do godnego spoczynku niektórym zmarłym? Tym, o których groby nikt z bliskich nie może się już zatroszczyć. O których nikt nie mógł (często nie chciał) zatroszczyć się serdecznie za życia. Czy mieszkańcy „klasztorku” (każdy śremianin tak ich właśnie określa) należą do drugiej kategorii ludzi? Trzeciej, piątej, czy w ogóle są poza kategorią? Czy tak muszą wyglądać ich groby? Czy naprawdę nikogo nie rusza sumienie, gdy widzi – zamiast ufornowanej mogiły – wzgórek porośnięty trawą i zielskiem, niejednokrotnie większym, niż ustawiony na nich krzyż? Jak na ironię groby te znajdują się w pobliżu alei zasłużonych.

Nie wnioskuję, na kim spoczywa obowiązek pielęgnowania mogił, doprowadzenia ich chociaż do normalnego wyglądu. Może na obsłudze cmentarza komunalnego. Być może powinien pomyśleć o tym ostatni za życia „klasztorkowiczów” opiekun – Państwowy Dom Pomocy Społecznej. Może zupełnie ktoś inny. Może MY po prostu. Ktoś z NAS.

Doskonale pamiętam Stasia Śremskiego. Był to pogodny i uczynny – mimo choroby – człowiek. Gdyby nie Jan Sławiński, dawny przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Kazimierz Pawłowski – dyrektor Państwowego Domu Pomocy Społecznej, umarłby Staś jako NN. Nieznany. To oni byli jego rodzicami. I rodzicami chrzestnymi jednocześnie. A kto dziś zaopiekuje się grobem Stasia, który ma Śrem w nazwisku? Kto uporządkuje pozostałe mogiły? Wierzę, że 1 listopada i dla nich, zapomnianych, stanie się świętem. Dlatego, że sobie o nich przypomniemy.



Tak wyglądają te najbardziej zadbane groby „Klasztorkowiczów”

MAT

Fot. Z. Szmidt

DZIAŁKOWCY NIE TYLKO ZBIERAJĄ PLONY

Tradycyjnie we wrześniu obchodzone są „Dni działkowca” w pracowniczych ogrodach działkowych zrzeszonych w Polskim Związku Działkowców. Wtedy odbywają się uroczyste zebrania zarządów, zebrania ogólne, podczas których wyróżnia się najbardziej zasłużonych działkowców.

W Śremie znajduje się 10 pracowniczych ogrodów działkowych, które zrzeszają 1400 członków i gospodarują na obszarze 75 ha. Wbrew pozorom ich praca nie polega tylko na sadzeniu, pielęgnowaniu i zbieraniu plonów. Owszem, produkują zdrową żywność, ale prowadzą też różne kółka zainteresowań, uprawiają rekreację, urządzają na działkach wczasy dla starszych ludzi, chronią środowisko naturalne – wprowadzili zakaz wjazdu pojazdami mechanicznymi na teren ogrodów, ograniczają do minimum używanie środków ochrony roślin zastępując je innymi, zdrowszymi metodami. Prezentują swoje osiągnięcia na wystawach, skąd wracają przeważnie z najwyższymi wyróżnieniami.

Jak co roku ogrody działkowe przekazały we wrześniu warzywa i owoce do przedszkoli i żłobków oraz domów pomocy społecznej. Ponadto, w celu uczczenia swojego święta, śremscy działkowcy złożyli wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej. To też już tradycja. W tym roku w uroczystości wzięli udział prezes Wojewódzkiego Zarządu PZD w Poznaniu Czesław Mołski i wiceprezes Henryk Cieślak.

23 września powołano do życia Kolegium Prezesów Pracowniczych Ogrodów Działkowych działających na terenie Śremu i Chrzastowa. Powinno to ułatwić koordynację zadań stojących przed działkowcami. Przewodniczącym Kolegium został Marian Stróżyk – prezes POD im. St. Chudoby, zastępcą Alfred Bogdźwicz – prezes POD im. S. Staszica, sekretarzem – Krzysztof Kajetańczyk – prezes POD „Pod Lasem”. Kolegium to jest ciałem opiniotwórczym, doradczym dla POD, a ponadto reprezentuje związek we współdziałaniu z organami władzy, zakładami pracy, organizacjami społecznymi. Dotychczasowa współpraca przyniosła bardzo dobre efekty. Na wniosek Kolegium Prezesów Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców w Warszawie w uznaniu wybitnych zasług w działalności na rzecz umacniania i rozwoju pracowniczych ogrodów działkowych nadała Urzędowi Miasta i Gminy w Śremie odznakę „Zasłużony dla Polskiego Związku Działkowców”.

Mamy nadzieję, że dalsza współpraca owocować będzie dosłownie i w przenośni – na działkach ich właścicielom i nam, korzystającym z ich plonów.

Na podstawie informacji
prezesa MARIANA STRÓŻYKA
opracował: Z.

GDZIE WZROK NA CO DZIEŃ NIE SIĘGA



Z którego budynku patrzy na nas ta właśnie twarzyczka? Odpowiedź wewnątrz numeru.



STANISŁAW SCHUBERT —
plastyk-dekorator pracujący w „Spółem”, PSS

POMAGAJĄ SŁUŻBIE ZDROWIA

• naśladownictwo wskazane •

„Brakuje nam sprzętu medycznego. Niezbędnymi są ultrasonograf i gastroskop — aparaty służące do wykonywania podstawowych badań, umożliwiające szybkie, nieabsorbujące pacjenta, postawienie diagnozy. W tej chwili na tego rodzaju badanie chorzy czekają od kilku tygodni do kilku miesięcy” — to słowa z-cy dyrektora ZOZ-u ds. opieki zdrowotnej lek. med. Wojciecha Madaja, które drukowaliśmy równo dwa lata temu, w październikowym numerze „Głosu”, przedstawiając problemy, z jakimi boryka się służba zdrowia. W roku ubiegłym nowo powstały Społeczny Komitet Pomocy Służbie Zdrowia w Śremie apelował

o pomoc dla służby zdrowia, o materialne i moralne jej wsparcie.

Apel nie pozostał bez echa, a jednymi z pierwszych, którzy na niego odpowiedzieli, byli śremscy odlewnicy. Za wypracowane przez załogę i kadrę inżynieryjno-techniczną środki zakupiono i użyczono na potrzeby naszego szpitala, a tym samym dla wszystkich chorych, nowoczesny aparat medyczny — ultrasonograf firmy Siemens. Dzięki temu z dniem 23 września br. oddano do użytku nową specjalistyczną pracownię ultrasonografii.

Mamy nadzieję, że nie jest to ostatnie zdanie odlewników. Liczymy jednocześnie,

że za ich przykładem pójdą inni. Apelujemy więc ponownie do wszystkich zakładów pracy, spółdzielni, instytucji oraz do mieszkańców ziemi śremskiej o wsparcie Społecznego Komitetu. Pamiętajmy, nie pomagamy szpitalowi, pomagamy sobie.

Początek zrobiony. Na koncie — jak nas poinformował dyrektor ZOZ-u Maciej Janiszewski — kwota ponad 2 milionów złotych, gorzej z dewizami. Do realizacji planowanych zakupów dalszego sprzętu medycznego jest to jeszcze za mało.

Pierwsza dokonała wpłaty w wysokości 63.800 zł, 4 marca br. Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych. A w dniu przekazania pracowni ultrasonograficznej do użytku załoga Spółdzielni Inwalidów „Warta” wpłaciła na fundusz Społecznego Komitetu Pomocy Służbie Zdrowia w Śremie kwotę 1 miliona złotych. Dziękujemy. Kto następny? KAROL GOSTOMSKI

Z ZAPISKÓW NA CIEMNEJ KARTCE

Sadyzm - głupota czy szpan?

17 września, około godz. 18.00 ulica Sikorskiego, parę metrów przed murem cmentarza. Chwiejnym nieco krokiem ulicą idzie mężczyzna. Około 50 m za nim prawdopodobnie małżeństwo. On wysoki, dobrze zbudowany, twarz ozdobiona czarną brodą. Ona prowadzi na smyczy małego rudego pieska. Idzie z nimi dziecko lat około 10-12. W pewnym momencie do idącego mężczyzny dobiega pies, który wybiegł z mijanego domu i zaczyna ujadać. Mężczyzna podnosi z ziemi kamień — rzuca. Pisk trąfionego psa. Pani bierze na ręce prowadzonego pieska, w drugiej trzyma rękę dziecka. Idący obok tatuś rozpoczyna popisy. Odłącza się od rodziny i zaczyna kopać na przemian szczekającego i piszczącego psa. Daje idealną lekcję dobrego wychowania swemu „małaństwu”. Żona jest zachwycona. Po chwili celnie kopnięty pies z piskiem ucieka. Pani stawia swego ulubieńca na ziemi i kochająca się rodzinka idzie dalej. Dziecko dumne z tatuśka patrzy na niego z uwielbieniem. Na pewno jak dorośnie i nóżki będą już dostatecznie duże, jeszcze precyzyjniej i boleśniej będzie kopało napotkane zwierzęta.

20 września, około godz. 17.00 okolica sklepu Super Sam. Dziewczynka w wieku około 10 lat jeździ rowerkiem. Prawdopodobnie ojciec zatrzymuje się przed nią na „komarku”. Widać, że jest pod wpływem alkoholu. Biję dziewczynkę po głowie krzycząc by jeździła koło domu, bo on jej nie będzie szukał. Dziewczynka płacze. Zaiste „troskliwy tatuś”.

Można by tu przytaczać wiele jeszcze przykładów świadczących o kulturze, wychowaniu, czy wreszcie zwykłym człowieczeństwie (albo raczej jego braku). Ludzi trzeba uczyć, wychowywać dopóki nie jest za późno. A co z tymi, którzy w żaden sposób nie mogą się przystosować do wymogów cywilizowanego świata? Co z tymi, których wychować już się nie da?

WOJTEK

Od REDAKCJI do REDAKCJI

Do felitonu p. M. Szczęsnego (G.Ś. Nr 7/1988) pod tytułem „Śremski garnizon” gwoli prawdy i ścisłości — pozwalam sobie wnieść następujące uwagi i uzupełnienia.

1. Dla znacznej części ówczesnych żołnierzy pruskiego garnizonu — pierwsze koszary w Śremie, zlokalizowane zostały pod koniec pierwszego półrocza XIX wieku przy ul. Mickiewicza — obecna drukarnia z przyległym do niej blokiem mieszkalnym ciągnącym się wzdłuż toru kolejowego.
2. Koszary, o których wspomina autor (obecny gmach Sądu), w większości przypadków, a nawet jeszcze przez kilka pierwszych lat po wyzwoleniu, stanowiły siedzibę ówczesnej pruskiej „Rejonowej Komendy Uzupełnień”.
3. W koszarach, w latach 1919—1921, kwatrowali Śremscy Powstańcy, jako detaszowany batalion 11 pułku strzelców wlkp. przemianowanego później na 69 pułk piechoty i w roku 1921 dyslokowano ich do garnizonu Gniezno.
4. W latach 1921—1926 stacjonował tu baon szkolny podoficerów różnego rodzaju broni i służb na trzy- i sześciomiesięcznych kursach doskonalenia zawodowego dla potrzeb D.O.K. I Warszawa, VII Poznań i VIII Toruń, a po nich „aspiranci” na półrocznych kursach oficerskich.
5. Od roku 1926—1932 w śremskich koszarach stacjonował Szkolny Batalion Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr 7 — dla szeregowych z cenzurem z D.O.K. — VII Poznań, VIII Toruń i X Przemyśl — zaś od 2 sierpnia 1932 roku do wybuchu II wojny światowej — Szkoła Podoficerska Piechoty dla Młodszych Nr 2, przeniesiona z Grudziądza rozkazem M.S.W. Nr 1300-tjn-org/32 w drugim roku swej działalności.

W roku 1936 — eksperymentalnie — szkołę przekształcono na dwuletni cykl szkolenia i w związku z tym podniesiono obowiązujący wiek z 15—17 na 17—19 lat. W tym czasie komendantami byli: plk Feynrych i od stycznia 1928—1939 ppik Wilhelm Popelka.

ANTONI BANACHOWSKI
Śrem

Uwagi: DOK — Dowództwo Okręgu Korpusu
MSW — Ministerstwo Spraw Wojskowych

KRONIKA WYDARZEŃ

RZEMIEŚNICY NIE TYLKO PRACUJĄ

25 września w sali Cechu Rzemiosł Różnych w Śremie odbył się XXVI Międzywojewódzki przegląd zespołów instrumentalnych, wokalnych, piosenkarzy oraz recytatorów rzemiosła wielkopolskiego. Organizatorami byli: Cech Rzemiosł Różnych w Śremie oraz Izba Rzemieślnicza w Poznaniu.

SPOTKANIE POKOLEŃ

30 września br. w auli Zespołu Szkół im. Gen. Józefa Wybickiego odbyło się uroczyste plenum Rejonowej Komisji Ruchu Młodzieżowego poświęcone powstaniu i działalności ZHP na ziemi śremskiej. Współorganizatorami uroczystości była Komenda Hufca ZHP im. Marcina Kasprzaka w Śremie.

SESJA RADY NARODOWEJ

Analiza i przyjęcie programu kadencyjnego miasta i gminy Śrem na lata 1988–1992 to temat III Sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy, która odbyła się 5 października w sali Cechu Rzemiosł Różnych. Przyjęto również do realizacji wnioski zgłoszone w czasie trwania kampanii wyborczej do rad narodowych.

SESJA POPULARNO-NAUKOWA

6 października w auli Zespołu Szkół im. Gen. Józefa Wybickiego odbyła się sesja popularno-naukowa z okazji dwusetnej rocznicy rozpoczęcia obrad przez Sejm 4-letni. Organizatorzy – Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego – gościli doc. dra hab. Artura Kijasa z Instytutu Historii UAM w Poznaniu.

WCZASY SENIOREK

W dniach od 12 do 28 września Zarząd Miejski Ligi Kobiet Polskich zorganizował po raz jedenasty bezpłatne dwutygodniowe wczasy dla swoich senierek. Pobyt w Śremskim Ośrodku Sportu i Rekreacji urozmaicano spotkaniami z ciekawymi ludźmi, imprezami kulturalnymi i rekreacyjno-rehabilitacyjnymi. Dzięki finansowej pomocy Urzędu Miasta i Gminy oraz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej ta forma wypoczynku ludzi starszych na stałe weszła w kalendarz działań Zarządu Miejskiego LKP.

GOŚCILI W ŚREMIE

3 października przebywali w Śremie członkowie Towarzystwa Przyjaźni Hiszpania–Polska z Saragossy. Podczas spotkania z gospodarzami miasta i Zarządem śremskiego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej omówiono zakres form współpracy i działalności obu Towarzystw.

45 LAT LWP

Z okazji 45-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego 11 października w sali kina „Klubowego” odbyła się uroczysta akademicka, której organizatorem była Rada Narodowa Miasta i Gminy.

12 października w parku im. Powstańców Wielkopolskich dokonano odsłonięcia obelisku „Żołnierzowi polskiemu w 45 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego”. W uroczystości wzięli udział weterani Powstania Wielkopolskiego, kombatanci II wojny światowej, żołnierze LWP, młodzież.

Inicjatorem powstania obelisku jest Społeczny Komitet Ochrony Parku im. Powstańców Wielkopolskich działający przy Towarzystwie Miłośników Śremu.

LAUREAT KONKURSU PAMIĘTNIKARSKIEGO

Z przyjemnością odnotowujemy, iż mamy swojego laureata w konkursie pamiętnikarskim im. Jakuba Wojciechowskiego pod hasłem „Życiorys własny robotnika”. Na konkurs wpłynęło ogółem 176 prac. Nagrodę wojewody poznańskiego przyznano naszemu koledze redakcyjnemu Gabrielowi Jasińskiemu za pracę „Autobiografia”. Gratulujemy.

opr. K. G.

GŁOŚNE SZEPTY



COŚ NA SCENARIUSZ DLA WAJDY

W związku z rozpoczęciem budowy wytwórni prefabrykatów w Kombinacie Budownictwa Ogólnego w Śremie przeprowadzono badania wody. Bo do produkcji betonu potrzebna jest taka, która jednocześnie nadaje się do spożycia. Okazało się, że z tej wody betonu nie powinno się robić.

Był już człowiek z marmuru, z żelaza. W Śremie jest z betonu. Za to, zdaje się, tam, gdzie decydują o nowym ujęciu wody dla naszego miasta — są twardsi niż beton.

LANIE WODY

Doszły nas słuchy, że Eugeniuszowi Wysockiemu, dyrektorowi miejscowego Zakładu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sen z powiek spędza trwające 15 lat błędne koło z brakiem wody w Śremie. O ile znamy życie, przewidujemy następne 30 lat suszy „w tym temacie”. Z powodu obiektywnych, oczywiście, trudności na górze. A później, gdy przy okazji przecięcia wstęgi na uroczystości rozpoczęcia budowy nowego ujęcia wody, opowie pan, panie dyrektorze, pasjonujący 45-letni kawałek historii i tak nie uwierzą. Stwierdzą, że leje pan wodę. Mimo że to oni lali wcześniej.

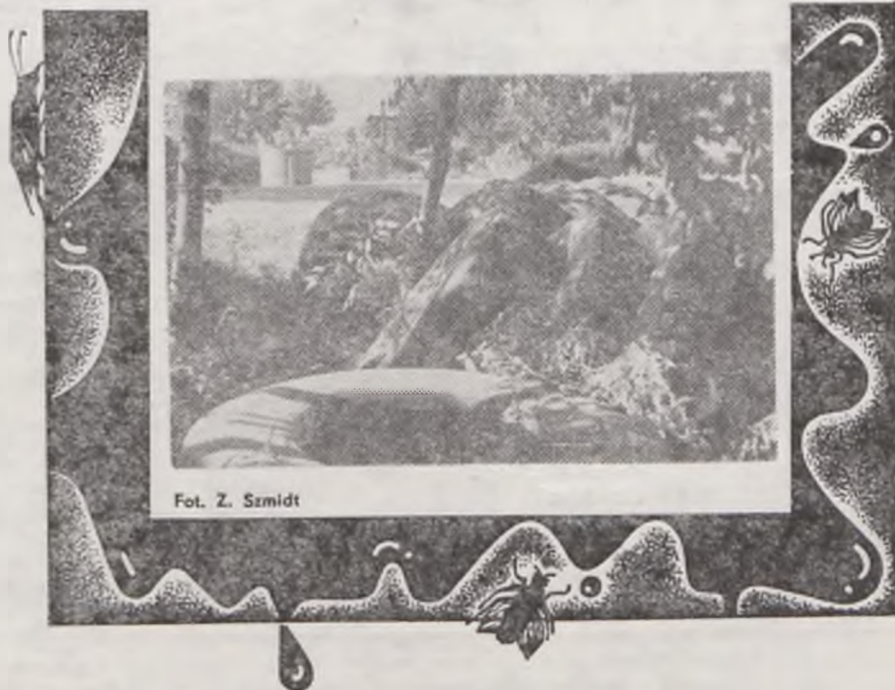
BYKI I TOREADORZY

W związku z zacieśniającą się współpracą Śremu z hiszpańską Saragossą mamy propozycję kooperacji. Bo — jak kiedyś mieczy — „byków” ci u nas do-

statek; dosłownie — co krok to błąd, znaczy „byk”. My ciągle się na nich uczymy, a należałoby wreszcie sprawdzić swoją „byczą” moc. Niech Hiszpa-

nie podeślą nam toreadorów. Znamy z góry wynik tej korridy. Wygrana do zera naszych „byków”. Ich nikt nie pokona.

GALERIA BRUDASÓW



Kto i w jakim celu zrobił sobie na cmentarzu komunalnym, przy wejściowej bramie, składowisko opon samochodowych? Leży ich tam około pięćdziesięciu. Właściwie każdy komentarz jest zbędny. Tak jak te opony w tym właśnie miejscu.

IMPREZY KLUBOWE:

4 listopada, godz. 19.00 — „Zaduszki poetyckie”

WYSTAWY, KONKURSY:

3 listopada, godz. 17.00 — Rozstrzygnięcie konkursu na plakaty:
1) „70 rocznica Powstania Wlkp.”
2) „70 lat niepodległej Polski” — wystawa plakatów ŚOK (3–12 listopada)
14–24 listopada — „Militaria w rękach dzieci” — wystawa zabawek militarnych
24 listopada, godz. 16.00 — „Rozbrojenie” (happening) — ŚOK
25 listopada, godz. 17.00 — Rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego pt. Park Powstańców Wlkp. w Śremie — wystawa 25 listopada — 3 grudnia, ŚOK

TEATR (wyjazdy):

10 listopada, godz. 17.30 — „Ujrzana we śnie Wasawadatta” (Teatr Polski)
17 listopada, godz. 17.30 — „Dancing” (Teatr Nowy)
19 listopada, godz. 17.30 — „Błękitny Zamek” (Teatr Muzyczny)

DYSKOTEKI:

5, 12, 19 listopada — godz. 17.00–21.00
26 listopada, godz. 18.00–22.00 — ANDRZEJKI — DISCO J. K.

KLUB „MACIUS” zaprasza
63-100 ŚREM, UL. J. KRASICKIEGO 6 TEL. 48-24

Poniedziałki:

24.X. 19.00 — Campakt Klub — Jean Michael Jarre „Koncert z Chin”
7.XI. 19.00 — Campakt Klub
21.XI. 18.00 — „Teatr i zabawa” — impreza dla dzieci (4–10 lat) w wykonaniu Teatru Lalki i Aktora w Poznaniu

Wtorki:

16.00–19.00 — zajęcia zespołu wokalno-ruchowego
16.30–18.30 — Klub strzelecki
20.00–22.00 — spotkania praktyczno-teoretyczne z zakresu klasycznej jogi indyjskiej

Środy:

17.00–18.00 — zajęcia rytmiki dla dzieci 3–7 lat
18.00–22.00 — tenis stołowy

Czwartki:

17.00–22.00 — tenis stołowy
3.XI. 17.30 — „Dzwony, cerkwie, ikony i pieśni cerkiewne” — prezentuje Ryszard Łaskowski

Soboty:

17.00–22.00 — tenis stołowy, klubokawiarnia

Niedziele:

18.00 i 20.00 — projekcje filmów z taśm video G. W.

**SPORT
TURYSTYKA
REKREACJA**

„DZIEŃ MŁODEGO PIŁKARZA”

To było prawdziwe wielkie sportowe święto w naszym mieście. W dniu 17.IX. odbyła się centralna impreza zorganizowana z okazji „Dnia młodego piłkarza”. Na wypełnionym po brzegi stadionie sportowym im. XXV-lecia PRL przez cały dzień odbywały się różne atrakcyjne imprezy. Piłkarskie święto rozpoczęły drużyny ze szkół podstawowych wiejskich ze Zbrudzewa i Nachowa. Puchar zdobyła Szkoła Podstawowa ze Zbrudzewa zwyciężając Nacho 8:0. Następnie, po raz pierwszy w Śremie, odbył się ligowy mecz piłki nożnej kobiet pomiędzy „Pumą” Zabrze a „Sokołem” Drzanków. Zawodniczki „Pumy” zwyciężyły 2:0. W kolejnym meczu trampkarze „Warty” Śrem wygrali ze Szkołą Podstawową ze Zbrudzewa 5:0. Było też wiele imprez towarzyszących, występy artystyczne, kabaret, piłkarska żonglerka Janusza Chomontka, festyn sportowo-rekreacyjny, zdobywanie młodzieżowej odznaki piłkarskiej, pokazy strażackie. Najważniejszym jednak wydarzeniem tego dnia był mecz reprezentacji Polski w piłce nożnej pod wodzą trenera Wojciecha Łazarka z „Wartą” Poznań. III-ligowa „Warta” zaprezentowała się znakomicie ulegając kadrowiczom tylko 0:1. Wszystkim organizatorom (Klub Kibica KKS „Lech” Poznań w Śremie, Urząd Miasta i Gminy, Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Międzyzakładowy Śremski Klub Sportowy „Warta”, Szkolny Związek Sportowy, Kombinat PGR „Manieczki”) należą się słowa uznania i podziękowania za przygotowanie i przeprowadzenie piłkarskiego święta.

SKZOLNY ZWIĄZEK SPORTOWY

Szkolny Związek Sportowy przeprowadził cykl imprez w piłce nożnej o mistrzostwo szkół podstawowych. Mistrzem szkół podsta-



Na ławce rezerwowych w czasie meczu Kadry Polski i „Warty” Poznań
Fot. B. Tomaszewski

wowych miejskich została Szkoła Podstawowa Nr 5, natomiast mistrzem szkół podstawowych wiejskich Szkoła Podstawowa ze Zbrudzewa. W mini piłce nożnej szkół miejskich zwyciężyła Szkoła Podstawowa Nr 5, w mini piłce nożnej szkół wiejskich — Szkoła Podstawowa z Nachowa.

LEKKA ATLETYKA

W dniu 24.IX. na Osiedlu Jeziorany odbyły się IV Biegi Uliczne o Puchar Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej. Wzięło w nich udział 560 zawodników. Przeprowadzono 8 biegów w poszczególnych kategoriach wiekowych, w których zwyciężyli: Maciej Kowalski, Krzysztof Szymandera, Aneta Konieczna, Justyna Skarupska, Tomasz Troszyński, Anna Ginter, Artur Wróbel, Edyta Szczepaniak. Puchar przechodni zdobyła Szkoła Podstawowa Nr 5. Organizator — Spółdzielnia Mieszkaniowa — ufundowała nagrody i dyplomy.

Startując w wielu imprezach lekkoatletycznych zawodniczki MKS „Iskra” Śrem uzyskały bardzo dobre wyniki. Agnieszka Dzierżyńska: 400 m — 1.04,2, 600 m — 1.47,51, Arleta Maćkowiak: 800 m — 2.29,4, Magdalena Kałużna: 200 m — 28,1, Krystyna Jagosz: skok w dal — 5,12.

ROMAN SZAFRAŃSKI

**KOŁO PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
MIASTA I GMINY W ŚREMIE**

poszukuje
LEKTORÓW DO NAUKI JĘZYKÓW

- ☆ angielskiego
- ☆ niemieckiego
- dla dzieci.

Bliższe informacje można uzyskać w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Śremie, ul. Kilińskiego 2, telefon 44-67.

„Twarzyczka” ze strony 6 znajduje się na budynku przy ulicy Ks. Piotra Wawrzyniaka, w którym mieści się Bank Ludowy.

sentencja miesiąca

Tym pełniejsza radość im większy umiar

Zgubiono legitymację służbową: Polski Komitet Pomocy Społecznej w Śremie — Ewa Walczewska, Śrem, ul. Poznańska 4 m. 7.

Zespół redakcyjny: Karol Gostamski — przewodniczący, Renata Kocielińska — zastępca przewodniczącego, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kondras, Adam Podsiadły, Irena Staszewska, Roman Szafranski, Marcell Szczepny, Zbigniew Szmidt, Kazimierz Zastawny.

Redakcja techniczna: Eugeniusz A. Ferster, Maciej Waraczewski.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadesłanych materiałów, dokonywania skrótów i adustacji tekstów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Kilińskiego 2, telefon 44-67.

PZGMK 6 — 63852/88 — 2000 — Z-6